

Ireneusz Krzeminski

prof. em. Uniwersytetu Warszawskiego<sup>1</sup>  
ORCID: 0000-0002-8243-240X

## CO SIĘ STAŁO Z POLSKĄ?<sup>2</sup>

Pytanie było jasne: jak to się stało, że Polska, uznawana za najefektywniej zdemokratyzowany kraj Europy Środkowo-Wschodniej, zmierza ku autorytarnej dyktaturze? Jak to możliwe, że dochodzi do destrukcji demokratycznych zasad i instytucji? Dlaczego legalnie wybrana władza wciąż cieszy się znacznym poparciem mimo swych destrukcyjnych działań? Najpierw ucieszyłem się z tych pytań, bo wydawało mi się, że mam materiał do odpowiedzi na nie. Pisząc tekst<sup>3</sup>, straciłem pewność siebie. Postanowiłem więc powrócić do danych z przeszłości, by przeanalizować, jak rozwijała się zmiana systemu państwa bez pytania obywateli o zgodę.

### ■ POCZĄTEK: ROK 2010 I KATASTROFA PREZYDENCKIEGO SAMOLOTU

Musimy się cofnąć do roku 2010, który był rokiem wyborczym, a prezydent Lech Kaczyński planował ponownie ubiegać się o urząd prezydenta. Na wiosnę jego notowania nie były wysokie i znacznie niższe niż kandydatów z Platformy Obywatelskiej<sup>4</sup>. Na długo więc przed oficjalnym początkiem kampanii prezydenckiej<sup>5</sup>

<sup>1</sup> E-mail: krzemire@is.uw.edu.pl

<sup>2</sup> Poniższy tekst został napisany dla „Revue de l’Union Européenne”, ale okazał się znacząco za długi. Krótszy i zmieniony fragment został opublikowany jako: I. Krzeminski, *Qu’est-il arrivé à la Pologne?*, „Revue de l’Union Européenne”, no. 657, Avril 2022.

<sup>3</sup> Zasadniczo tekst został ukończony na początku stycznia 2022 roku. Zatem niektóre wywody brzmią nieaktualnie i choć autor starał się uaktualnić treść, trudno było zmienić wszystko na nowo. Proszę, by czytelnik o tym pamiętał.

<sup>4</sup> Pokazuje to badanie preferencji wyborczych Polaków z początku marca 2010 roku. W konfrontacji z Radosławem Sikorskim, późniejszym ministrem spraw zagranicznych, prezydent lokował się za nim; w ciągu tego miesiąca różnica między nimi zmniejszyła się. Natomiast Bronisław Komorowski wygrywał z prezydentem Kaczyńskim przewagą 18%, por. [https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2010/K\\_034\\_10.PDF](https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2010/K_034_10.PDF), patrz s. 5.

<sup>5</sup> Wybory miały się odbyć dopiero w grudniu 2010 roku, por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory\\_prezydenckie\\_w\\_Polsce\\_w\\_2010\\_roku](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_prezydenckie_w_Polsce_w_2010_roku) (dostęp 20.12.2021).

postanowiono przystąpić do akcji. Kwietniową, siedemdziesiątą rocznicę sowieckiej zbrodni w Katyniu uznano za dobrą okazję do nieoficjalnego rozpoczęcia kampanii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. 7 kwietnia 2010 roku odbyło się w Katyniu szczególnie ważne spotkanie premierów Polski oraz Rosji: Donalda Tuska i Władimira Putina. W opozycji do tego wydarzenia zaplanowano osobno wizytę prezydencką w Katyniu (prezydentem Rosji był wówczas Dmitrij Miedwiediew). Między Kancelarią Prezydenta RP a Kancelarią Premiera trwał konflikt, który miał wyraźnie charakter partyjnej konkurencji między Platformą Obywatelską (partia premiera) a Prawem i Sprawiedliwością (zaplecze prezydenta). Prezydentowi udało się zaprosić do wspólnej wyprawy przedstawicieli elity politycznej różnych partii, elity intelektualnej i dziennikarzy oraz wiele osób znaczących w życiu publicznym (w tym kilku ważnych dowódców wojskowych). Wizyta, jak wiadomo, skończyła się katastrofą samolotu, w której zginęło 96 osób.

Od razu oskarżono premiera Tuska, że w czasie spotkania z Putinem zaplanował... katastrofę prezydenckiego samolotu! Oskarżenie wydało się tak absurdalne, że zostało – niesłusznie! – zbagatelizowane. Do dziś w Sejmie działa Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 roku pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza i wciąż dowodzi „zamachu” na samolot, a nie wskazuje przyczyn w błędach załogi oraz obsługi lotniska<sup>6</sup>.

Miesiąc po katastrofie, 10 maja 2010 roku, odbyła się wielopartyjna uroczystość przed Pałacem Prezydenckim. Złożono wieńce i wiązanki kwiatów w hołdzie dla prezydenta i wszystkich zmarłych osób<sup>7</sup>. Ale miesiąc później inicjatywę przejął PiS i oto każdego dziesiątego dnia w kolejne miesiące na Krakowskim Przedmieściu odbywały się zgromadzenia, które nie tyle upamiętniały katastrofę, ile demonstrowały rosnącą wrogość do rządzącej partii, rządu oraz do urzędującego prezydenta. Zmarły prezydent Lech Kaczyński kreowany był na bohatera narodowego, prawdziwego patriotę, czego odmawiano premierowi i aktualnemu prezydentowi<sup>8</sup>. Wydarzenia te nazwano „miesięcznicami” i obchodzono je aż do kwietnia 2018 roku<sup>9</sup>. Odegrały one znaczącą rolę historyczną, bo ukształtowały specyficzny elektorat

---

<sup>6</sup> Ostatnio, 30 marca br., Jarosław Kaczyński wrócił do tematu zamachu w 2010 roku w wywiadzie dla Gazety Polskiej, zob. <https://www.gazetapolska.pl/27429-jesli-ukraina-wygra-moskwe-czeka-zmiana-rozmowa-z-wicepremierem-jaroslawem-kaczynskim> (dostęp 31.03.2022).

<sup>7</sup> Dobry opis „miesięcznic” patrz <https://natemat.pl/212145,od-godnej-uroczystosci-do-wieczu-partyjnego-jak-ewoluowaly-miesiecznice-pis> (dostęp 20.12.2021).

<sup>8</sup> W badaniach, jakie z udziałem studentów przeprowadziłem w 2012 roku, okazało się, że powszechnie nazywano Donalda Tuska „zdrajcą”, a nazwisko raczej pravicowo-liberalnego prezydenta Bronisława Komorowskiego przekręcano na „Komoruski”, czyli oddany Rosji. Zob. I. Krzemiński, *Narodowo-katolicka mowa o Polsce. Obrońcy krzyża przed Pałacem Prezydenckim*, „Czas Kultury”, nr 4/2017; także w tym numerze inne artykuły, dotyczące sytuacji w Polsce.

<sup>9</sup> W linku do pisma MONEY.PL informacje także na temat kosztów urządzanych oficjalnie przez państwo miesięcznic po 2015 roku. Patrz <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/96-miesiecznica-smolenska-ma-byc-ostatnia,211,0,2402771.html> (dostęp 20.12.2021).

Prawa i Sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński zgromadził wokół siebie i swej partii rozliczne kategorie ludzi mniej lub bardziej niezadowolonych ze swego losu pod rządami Platformy Obywatelskiej. W zgromadzeniach tych uczestniczyło wielu pravicowych, narodowo zorientowanych intelektualistów. Od początku zaangażowane były w te obchody kręgi kościelne. Wielu księży, ale też i biskupów, popierało oskarżycielskie tezy Kaczyńskiego i jego popleczników. Bardzo szybko stworzono pojęcie „prawdziwego Polaka”, rezerwując je niemal wyłącznie dla tych wszystkich, którzy akceptowali tezy Kaczyńskiego i PiS-u<sup>10</sup>. Radio Maryja i inne media o. Rydzyka z Torunia<sup>11</sup> mocno wsparły „miesięcznicę”. Miało to duże znaczenie, bo o. Rydzyk nie tylko zarządzał mediami, ale stworzył także wokół nich religijno-narodowy ruch społeczny. **W istocie organizacja „miesięcznic” nie była niczym innym jak tworzeniem ogólnopolskiego ruchu społecznego i politycznego wokół PiS-u i jego haseł.** Jądrzem tej ideologii był obraz „prawdziwego Polaka” – katolika, patrioty oddanego tradycji, co najmniej krytycznego wobec „liberalizmu” i bynajmniej niedarzącego sympatią „liberalnych” rządów w Europie. Prawdziwy patriota **musiał być** wyznawcą Kościoła katolickiego. Narodowy katolicyzm podszyty był silnie antysemityzmem, który sprzyjał „antyliberalizmowi”<sup>12</sup> – przecież to Żydzi byli nosicielami „liberalnych idei”!

Generalnie narodowy katolicyzm stawał się ksenofobiczny oraz atakował wszystko, co w obyczajach odbiegało od „tradycyjnej moralności”. Zanurzony był w przeszłości, a nawet więcej: reaktywował ją. W procesie tworzenia się aktywnego ruchu społecznego w „miesięcznicach” i wokół wciąż podsycanej teorii zamachu upowszechniała się i rekonstruowała narodowo-katolicka ideologia polityczna<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Ściśle biorąc, „prawdziwi Polacy” pojawili się już w czasie I Ogólnopolskiego Zjazdu NSZZ Solidarność w 1981 roku i potem w Regionie „Mazowsze”. Zdecydowanie jednak na zebraniach byli przegłosowywani – ich postulaty nie były przez ogół popierane, zob. Andrzej Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Wydawnictwo Znak-Horyzont, Kraków 2014.

<sup>11</sup> Znaczenie Radia Maryja i innych mediów Rydzyka por. I. Krzeminski, *Radio Maryja and Fr. Rydzyk as a creator of the National-Catholic ideology*, w: Sabrina P. Ramet and Irena Borowik, *Religion, Politics, and Values in Poland: Continuity and Change since 1989*, Palgrave Macmillan, New York 2017, s. 85–112.

<sup>12</sup> Piszę w cudzysłowie, bo w istocie dla większości ludzi tej orientacji „liberalizm” kojarzył się z „rozwiązłą” swobodą obyczajową, brakiem szacunku dla religii i dla tradycji, dla tradycyjnych autorytetów i brakiem ograniczeń dla praw człowieka i obywatela, które wchodziły w konflikt z dawnymi zasadami katolicyzmu (kwestie aborcji, praw kobiet i mniejszości seksualnych).

<sup>13</sup> Zdaję sobie sprawę, że w różnych badaniach trudno znaleźć wprost opis przedstawicieli ideologii „Polaka-katolika”. Badania jednak pośrednio wskazują na typ, o który mi chodzi, np. artykuł dr B. Pawłowskiej, „*Polak-katolik*”, czyli o religijności współczesnych Polaków, „Władza Sądzenia”, UŁ, vol. 6, 2015, zob. [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl\\_11089\\_19048/c/polak-katolik-czyli-o-religijnosci-wspolczesnych-polakow.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_19048/c/polak-katolik-czyli-o-religijnosci-wspolczesnych-polakow.pdf). Autorka formułuje ciekawą typologię „tradycyjnego katolika fanatyka”, bardzo przypominającą mój ideologiczny obraz „Polaka-katolika” (patrz *Podsumowanie*). Ostatnie badania CBOS-u z 2022 roku, opisane przez szefową tej instytucji, prof. Mirosławę Grabowską, pokazują wciąż akceptację udziału Kościoła w sferze publicznej, chociaż w porównaniu z rokiem 2013 bardzo wzrosła niechęć do wypowiadania się

Jej aktualnym, głównym kreatorem był o. Rydzik i jego medialny konglomerat. W miesiącach letnich na Krakowskim Przedmieściu rozstawiono namiot, w którym działał rodzaj „ulicznego uniwersytetu” PiS-u. Różni pravicowi intelektualiści oraz księża występowali z „wykładami” na temat przemian ustrojowych oraz koniecznego poparcia dla opozycyjnego wówczas PiS-u. Były to osoby związane z Radiem Maryja oraz księża – profesorowie z KUL-u, a także pravicowi politycy. Ideologia narodowo-katolicka wyrażała nieufność i niechęć do innych partii, zwłaszcza będących u władzy – ale także niechęć i głęboką nieufność do praktycznie wszystkich mediów, w tym publicznych: Nie można wierzyć „nie naszym”! Tak powstał nowy elektorat, z silnymi więziami emocjonalnymi i poczuciem wspólnej tożsamości, wyrażanej hasłami politycznej ideologii narodowo-katolickiej. Dla tego kręgu społecznego bohaterem był Lech Kaczyński, a jego brat Jarosław prawdziwym przywódcą, by nie rzec „wodzem”...

### ■ NIEZASPOKOJONE OCZEKIWANIA SPOŁECZNE I ICH SKUTKI

Przed wyborami w 2015 roku popularność rządzącej koalicji – Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – była na niewysokim poziomie. Wybory samorządowe w 2014 roku powinny były być dla PO sygnałem alarmowym: zwycięstwo PO w sejmikach wojewódzkich było słabe i spore straty zostały odnotowane na poziomie powiatów i gmin<sup>14</sup>. Wniosków jednak nie wyciągnięto: kampania parlamentarna a wcześniej kampania prezydencka były na fatalnym poziomie. Prezydent Komorowski przegrał z nikomu wcześniej nieznanym

---

Kościola na tematy moralne, jeszcze bardziej na zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw i wreszcie wobec namawiania przez księży do głosowania na określone partie – ale w tym ostatnim przypadku nie mamy zmiany postaw, bo zawsze 80% Polaków było temu przeciwne, por. Komunikat z badań nr 3/2022, zob. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K\\_003\\_22.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_003_22.PDF) (dostęp 9.05.2022). Warto jeszcze wspomnieć artykuł Bożeny Domagały z UWM, która analizuje wyniki badań na temat aktualnego znaczenia Polaka-katolika, por. B. Domagała, *Polak-katolik w oglądzie socjologicznym...*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, Olsztyn 2018, nr 24, zob. <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/hip/article/view/2620/2149> (dostęp 8.05.2022). Publikacja Krzysztofa Koseły *Polak i katolik. Splątana tożsamość* (2003) formułowała zbyt optymistyczne wnioski na temat nieaktualności dawnej ideologii religijno-politycznej i kategorii „Polak-katolik”.

<sup>14</sup> Wybory były zaskakujące i wzbudziły kontrowersje z powodu wysokiej wygranej PSL oraz dużej liczby głosów nieważnych, zob. <https://www.rp.pl/polityka/art12144561-wybory-samorzadowe-2014-rekord-psl-w-gdini>; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory\\_samorz%C4%85dowe\\_w\\_Polsce\\_w\\_2014\\_roku](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_samorz%C4%85dowe_w_Polsce_w_2014_roku); oficjalne dane z Państwowej Komisji Wyborczej: <https://samorzad2014.pkw.gov.pl/>. Nastąpiło to w efekcie zastosowania książeczki z kartami do głosowania. PSL było na pierwszej stronie, a część wyborców po wskazaniu tej partii wybierała również przedstawicieli innych partii (następne strony), co powodowało nieważność głosów. Dosyć dokładnie zostało to zbadane przez grupę naukowców dla Fundacji Batorego, zob. <https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Masz%20Glos/Co%20sie%20stalo%2016%20listopada.pdf> (dostęp do wszystkich wskazań 27.12. 2021).

Andrzejem Dudą. Była to wyborcza katastrofa, wynik kardynalnych błędów kampanii prezydenckiej. PIS – w odróżnieniu od PO – zorganizował perfekcyjnie obie kampanie<sup>15</sup>.

Dlaczego tak się stało? Fatalna organizacja przez PO kampanii wyborczych wyjaśnia to raczej w niewielkim stopniu. Socjologicznie rzecz ujmując, **zarówno spadek sympatii do PO, jak i rosnąca atrakcyjność PiS-u wiązały się z coraz powszechniejszym poczuciem zawiedzionych nadziei**<sup>16</sup>. Twierdzę, że w latach dwukadencyjnych rządów PO z PSL, a zwłaszcza w latach 2010–2015, Polska uległa znaczącej przebudowie infrastrukturalnej. W bardzo widoczny sposób zmieniły się drogi, włącznie z autostradami. Zmieniła się jakość zabudowy miast i wsi, a do tego trzeba dodać (na ogół pomijany) fakt objęcia działaniem Internetu niemal całej Polski, włącznie z gorzej rozwiniętymi regionami. Był to jeden z czynników zdecydowanie urbanizujących polską wieś<sup>17</sup>.

Taka pozytywna zmiana, również na poziomie zwykłego krajobrazu Polski, stała się jednak negatywnym bodźcem dla ludzi i to wedle bardzo jasnych prawidłowości socjologicznych. Zmianie infrastruktury całego kraju nie towarzyszyła bowiem zmiana w odczuwanym poziomie życia oraz oczekiwaniach na przyszłość znaczącej części społeczeństwa. Mówiąc dokładniej, **ogromna część Polaków miała poczucie niespełnionych oczekiwań wobec rządzącej koalicji, a głównie wobec najistotniejszej w koalicji Platformy Obywatelskiej**. Szczególnie, kiedy z powodu kryzysu 2008–2009 zablokowano wzrost płac w sektorze publicznym, a więc urzędnikom, nauczycielom itp. W tym czasie za granicą, głównie w Niemczech i w Wielkiej Brytanii, pracowało na stałe bądź okresowo bardzo wielu Polaków<sup>18</sup>. Ich doświadczenie pokazywało, że za dobrze wykonywaną pracę zarabiano się znacznie lepiej niż w Polsce. Wiadomości o tym przekazywano sobie powszechnie. Pogłębiało to poczucie niesprawiedliwości w dochodach, chociaż wskaźnik nierówności społecznej oraz ogólne wskaźniki społeczno-gospodarcze były całkiem dobre. Na przykład wskaźnik Giniego według Głównego Urzędu

<sup>15</sup> Platforma Obywatelska zwyciężyła tylko w 8 okręgach na 41 – w pozostałych zwyciężyło PiS, zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory\\_parlamentarne\\_w\\_Polsce\\_w\\_2015\\_roku](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_parlamentarne_w_Polsce_w_2015_roku); oficjalne wyniki zob. <https://parlament2015.pkw.gov.pl/> (dostęp 27.12.2021).

<sup>16</sup> Zob. mój artykuł *Wybory 2015. Dlaczego przegrała Platforma Obywatelska, a zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość?* „Przegląd Polityczny”, nr 137/2016, s. 12–26. Także: Aleksander Hall, *Zła zmiana*, Wydawnictwo Arche, Sopot 2016.

<sup>17</sup> Badania CBOS na temat plusów i minusów rządu Donalda Tuska z 2013 roku, zob. *Sukcesy i porażki drugiego rządu Donalda Tuska*. Komunikat z badań BS/156/2013, omówienie oraz tab. s. 2. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_156\\_13.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_156_13.PDF) (dostęp 27.12.2021).

<sup>18</sup> Rzecz jasna, Polacy pojawili się wszędzie w Europie. Z niektórych regionów bądź wręcz miast wyjeżdżano regularnie do określonych miejsc w Europie Zachodniej, np. z Siemiatycz tradycyjnie wyjeżdżano do Belgii – to miasto miało lepsze połączenia autobusowe z Brukselą niż z Warszawą. Zob. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_156\\_13.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_156_13.PDF); <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,21363395,siemiatytcze-wysylaja-swego-urzednika-do-brukseli-macie-dokad.html> (dostęp 27.12.2021).

Statystycznego nieznacznie spadał od 2010 do 2015 roku, aczkolwiek spadek po 2017 roku był bardzo szybki<sup>19</sup>.

W dodatku społeczeństwo bardzo negatywnie zareagowało na reformę emerytalną. Wyrównywała ona wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, ale jednocześnie podnosiła go. Ustawa była ogłoszona zarówno w interesie obywateli (szczególnie kobiet), jak i państwa. Rząd jednak nie przeprowadził żadnej akcji propagandowo-informacyjnej i to właśnie starsze kobiety zaprotestowały najgłośniej. Obietnica powrotu do poprzednich norm emerytalnych także sprzyjała wyborowi Prawa i Sprawiedliwości. Niezaspokojone oczekiwania i odpowiedź na społeczne lęki otwierały drogę wyborcu PiS-u.

Kampania wyborcza PiS-u w sposób niezwykle skuteczny podsycała lęki społeczne, przede wszystkim lęk przed uchodźcami. Późną wiosną i latem 2015 roku do Europy napłynęła ogromna fala uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu oraz północnej Afryki. Zarazem w Europie nastąpiły tragiczne zamachy terrorystyczne, wywołujące niechęć do migrantów, szczególnie muzułmanów. W 2015 roku w Polsce spektakularnie zmienił się stosunek do uchodźców. W maju 2015 roku wg Centrum Badania Opinii Społecznej przeciwko przyjmowaniu uchodźców było 21% Polaków. W sierpniu odsetek wzrósł do 38%, we wrześniu do 40%, by w grudniu 2015 roku, gdy PiS wygrało już wybory parlamentarne, sięgnąć 53%. Spadł znacząco odsetek uznających, że należy przyjąć uchodźców bez żadnych warunków – 14% w maju, 8% we wrześniu i tylko 5% w grudniu 2015 roku.

Odpowiedzi za i przeciw przyjęciu uchodźców silnie korelowały z poparciem dla PiS-u lub PO: zwolennicy tej ostatniej byli w ogromnej części za ich przyjmowaniem<sup>20</sup>. Mimo to pod koniec kampanii wyborczej nastroje antyuchodźcze zdecydowanie przeważały.

Można to uznać za „próbę generalną” manipulacji świadomością zbiorową Polaków. Budzenie (rzekomego) zagrożenia ze strony różnych grup społecznych i zawodowych lub mniejszości, wywoływanie niechęci i agresji stało się praktyką rządzącej partii w następnych latach. Podstawową treścią kampanii było wzbudzenie niechęci do dotychczas rządzącej koalicji, a przede wszystkim do Platformy Obywatelskiej i premiera Donalda Tuska. Zarazem Prawo i Sprawiedliwość

---

<sup>19</sup> Wskaźnik Giniego wg Głównego Urzędu Statystycznego, zob. [https://sdg.gov.pl/statistics\\_nat/10-3-a/](https://sdg.gov.pl/statistics_nat/10-3-a/); (dostęp 27.12.2021). Nie są to jednak jedyne pomiary wskaźnika Giniego, a też nieco inną ich interpretację prezentowano w: *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa, listopad 2015; oto cytat: „Nierówność rozkładu dochodów ekwiwalentnych mierzona współczynnikiem Giniego spadała w latach 2005–2015 (wykres 4.1.3). Wartość tego współczynnika w marcu 2011 r. wyniósł 0,3032, w marcu 2013 r. 0,3012, a w marcu/czerwcu 2015 r. 0,2831”, s. 40 i wykres 4.1.3. Zob. [https://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](https://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza_raport_2015.pdf) (dostęp 28.12.2021).

<sup>20</sup> Za przyjęciem: 43% zwolenników PiS i 70% zwolenników PO; za nieprzyjmowaniem: 52% – PiS i 28% – PO (CBOS, 2015b, tab. 2, s. 4).

obiecowało „500+”. Obietnica została spełniona przez PiS w ciągu kilku miesięcy po dojściu do władzy i okazała się sztandarowym, symbolicznym znakiem wyższości rządów tej partii nad PO z Donaldem Tuskiem. Populistyczną decyzję o „500+” okrzyknięto nową polityką społeczną. Ale na pewno nowy rząd PiS trafił w niespełnione oczekiwania, dotyczące zbyt niskich dochodów. A „500+” przyznano każdej rodzinie z minimum dwojgiem dzieci<sup>21</sup>, bez względu na wysokość dochodów. To znak populistycznego sensu tej decyzji.

Mamy więc połączenie ze sobą dwóch elementów oddziaływania ideologiczno-politycznego: odwołanie się do „narodu”, patriotyzmu i tradycji oraz populistyczne datki społeczne. Były one mnożone przez następne lata rządów tej partii.

### ■ SIŁA MEDIALNEJ MANIPULACJI I NIESKUTECZNE DZIAŁANIA OPOZYCJI POLITYCZNEJ

Pierwsze decyzje instytucjonalne nowego rządu po przejściu władzy przez PiS w 2015 roku uderzały w podstawowe zasady ładu demokratycznego. Zlikwidowano tzw. służbę cywilną, czyli procedury doboru urzędników państwowych, których nie można było zwolnić dla wygody aktualnej, partyjnej ekipy rządowej. 30 grudnia 2015 roku zdominowany przez PiS Sejm uchwalił nową ustawę o radiofonii i telewizji, na mocy której władzę nad telewizją i radiem publicznym przejęło Ministerstwo Skarbu Państwa, ograniczając uprawnienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji<sup>22</sup>. Telewizja publiczna znalazła się pod bezpośrednim wpływem rządu, co ma do dzisiaj podstawowe znaczenie dla wpływu na kształtowanie się opinii publicznej. Telewizja publiczna stała się tubą propagandową rządów PiS. Słowo „publiczna” od 2016 roku należy brać w cudzysłów. Jednak działały dalej dwa duże, niezależne i prywatne ośrodki telewizyjne: Polsat (główny właściciel Zygmunt Solorz) oraz – wówczas także pod kontrolą polskich właścicieli – TVN. Oddziaływanie czysto informacyjne tych telewizji było jednak ograniczone. Co gorsza, w Polsce w 2018 roku nastąpiły zmiany prowadzące do zbliżenia narracji stacji do TVP, co wyjaśnia się prywatno-publicznymi interesami głównego właściciela<sup>23</sup>. Piszę o tym, bo tłumaczy to atak na TVN24 jako ostatnie prawdziwie niezależne medium tv w końcu 2021 roku. **Zniknięcie TVN i TVN24 oznaczałoby zanik niezależnych od rządzącej partii mediów telewizyjnych i internetowych**<sup>24</sup>. Ustawa z grudnia 2021 roku doprowadziłaby do analogicznej sytuacji jak na Węgrzech oraz w Rosji,

<sup>21</sup> Świadczenie na każde dziecko, więc także jedno w rodzinie, wprowadzono dopiero 1 lipca 2019 roku, patrz [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rodzina\\_500\\_plus](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rodzina_500_plus) (dostęp 28.12.2021).

<sup>22</sup> Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Telewizja\\_Polska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Telewizja_Polska) (dostęp 29.12.2021).

<sup>23</sup> Komentarz z pisma „Polityka” rzuca na to światło, zob. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1772994,1,polsat-skreca-w-prawo.read> (dostęp 30.12.2021).

<sup>24</sup> Obie stacje, a zwłaszcza TVN24, mają nie tylko retransmisje swych programów, ale także specjalne biuletyny telewizyjne w Internecie.

gdzie nie ma żadnych mediów niezależnych od rządzących. Weto prezydenta Dudy z 27 grudnia 2021 roku oddaliło zniknięcie niezależnego nadawcy medialnego.

Przejęcie mediów publicznych w 2016 roku okazało się zaskakująco skutecznym narzędziem oddziaływania rządzącej partii. PiS i jego propaganda narzuciła treść debacie publicznej. Opozycja polityczna, na czele z PO, nie potrafiła ani odpowiedzieć na zjadliwą i zabójczą dla obrazu partii krytykę, ani wprowadzić do dyskursu publicznego własnych tematów i swojej narracji. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero po drugich, wygranych przez PiS wyborach w 2019 roku<sup>25</sup>.

Najważniejszą instytucją, zaatakowaną przez PiS, był Trybunał Konstytucyjny. Zapowiadano to jako reformę sądownictwa, uzasadnianą koniecznością usprawnienia działania sądów. Istotnie, sprawy sądowe ciągnęły się dość długo<sup>26</sup>. Atak skupił się na prezese Trybunału, któremu postawiono całkowicie nieprawdziwe zarzuty. Był to pierwszy atak na zasadę niezależności organów sprawiedliwości.

Instytucja Trybunału Sprawiedliwości większości Polakom była mało znana i raczej abstrakcyjna. Zainteresowanie tym, co się dzieje z Trybunałem i czym on jest, narodziło się znacznie później. Atak na Trybunał i jego prezesa profesora Andrzeja Rzeplińskiego<sup>27</sup> wywołał pierwsze masowe protesty przeciw antydemokratycznym rządom. Stało się to dzięki działaniu Mateusza Kijowskiego<sup>28</sup>. Dominująca część demonstrantów społecznego ruchu oporu pod hasłami KOD-u to było starsze pokolenie z epoki rozkwitu ruchu „Solidarność”. Rządowi nie udało się zmusić profesora Rzeplińskiego do dymisji (jego kadencja upływała w 2016 roku). Kijowski stał się ikoną przeciwników antydemokratycznych rządów PiS i prawdziwym symbolem opozycji. KOD działał do końca 2016 roku, bo w styczniu 2017 roku zarząd Komitetu Obrony Demokracji wezwał Mateusza Kijowskiego do ustąpienia z funkcji przewodniczącego. Zarzucono mu niesłuszne pobieranie pieniędzy

<sup>25</sup> W końcu 2021 roku okazało się, że PiS w czasie kampanii wyborczej za pomocą nielegalnie kupionego Pegasusa śledził szefa kampanii PO, co można zinterpretować jako czynnik ważny dla zwycięstw w wyborach. O Pegasusie zob. <https://oko.press/pegasus-gorzej-niz-podsluch-potrapi-tez-podrzucac-dowody> oraz <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/afera-pegasusa-co-na-temat-inwigilacji-mowili-politycy-zjednoczonej-prawicy/nqy0f> (dostęp 7.01.2022).

<sup>26</sup> Za rządów PiS-u długość trwania spraw sądowych wzrosła: „Między rokiem 2015 a 2020 (za PiS) średni czas postępowania sądowego wydłużył się o **2,8 miesiąca (wzrost o 67% z 4,2 do 7 miesięcy)**”, cyt. z: [https://ciekaweliczby.pl/sprawnosci\\_sadow\\_2020/](https://ciekaweliczby.pl/sprawnosci_sadow_2020/). Ostatnio dziennikarze specjalizujący się w kwestiach prawnych i sądowych starali się obliczyć, o ile dłużej trwają sprawy sądowe – okazuje się, że o wiele dłużej, niż było to przed rzekomą „reformą”, czyli niszczeniem niezależności sądownictwa, zob. dość szczegółowe wyliczenie dotyczące różnych spraw i różnych sądów; w sumie zmiana in minus wg liczby miesięcy przeciętnie wynosi 7,0 w roku 2020 w stosunku do 4,2 w roku 2015, tabela w: <https://businessinsider.com.pl/>, zob. także <https://businessinsider.com.pl/firmy/ile-trwaja-postepowania-sadowe-w-polsce-w-2021-r-komentarz-biznesu-i-przedsiębiorców/gbw236w> (dostęp obu 3.01.2022).

<sup>27</sup> Oficjalny życiorys na stronie TK: <https://trybunal.gov.pl/o-trybunale/sedziowie-trybunalu-konstytucyjnego/art/2229-andrzej-rzeplinski/>; inna narracja zob. <https://oko.press/ludzie/andrzej-rzeplinski/>; także [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Rzepli%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Rzepli%C5%84ski) (dostęp 29.12.2021).

<sup>28</sup> Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Mateusz\\_Kijowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Mateusz_Kijowski) (dostęp 29.12.2021).

za usługi na rzecz działalności protestacyjnej, co wywołało burzę medialną i doprowadziło do szeregu oskarżeń wobec niedawnego bohatera protestów.

Kontrowersje wokół Kijowskiego miały destrukcyjny wpływ na ruch społeczne oporu – to był jego koniec<sup>29</sup>. Upadek Mateusza Kijowskiego jako symbolu oporu i lidera sprzeciwu wobec rządów PiS-u miał znaczenie dla ogółu społeczeństwa. Ruch ratowania demokracji skompromitował się w oczach opinii publicznej.

## ■ KOŚCIÓŁ – SOJUSZ Z ANTYDEMOKRATYCZNĄ WŁADZĄ

Rząd, który powstał w wyniku legalnie zdobytej przez PiS władzy parlamentarnej, od początku swego istnienia łamał Konstytucję RP oraz obowiązujące przepisy prawa. Celem działania PiS-u i planem jego przywódcy było złamanie fundamentalnej zasady demokratycznych rządów, czyli praktyczna likwidacja podziału władzy. Najważniejszą sprawą stało się zniesienie niezależności sądów, czyli poddanie ich władzy rządowej.

Opozycja sejmowa była traktowana w sposób niewyobrażalny w dotychczasowej praktyce parlamentarnej. Partia, która zdobyła legalnie władzę, traktowała innych aktorów systemu politycznego nie jako przeciwników, ale jako ideologicznych i państwowych wrogów, jako wrogów polskich obywateli. Tym samym złamano podstawową, niekoniernie pisaną zasadę demokratycznego rządzenia<sup>30</sup>: partia o innych poglądach i celach jest przeciwnikiem na scenie politycznej, nie jest jednak wrogiem społeczeństwa, narodu czy państwa. Politycy PiS dyskredytowali moralnie opozycję, przede wszystkim polityków Platformy Obywatelskiej.

Nie ulega dla mnie wątpliwości i nie jestem w tym odosobniony wśród socjologów, politologów i innych przedstawicieli nauki, że ogromną rolę odegrał i odgrywa nadal na scenie politycznej polski Kościół katolicki. Sytuacja z Kościołem była i jest do pewnego stopnia paradoksalna. Rola Kościoła katolickiego w podtrzymaniu ruchu „Solidarności” i oporu przeciwko rządowi komunistycznym jest nie do przecenienia, choć czasem wyolbrzymiana. Później przeważająca część polskiego Episkopatu przeszła niepokojącą drogę, zwłaszcza po śmierci Jana Pawła II. Polski papież wyznaczał zasadnicze kierunki działania i myślenia polskiego kleru. Na przykład, jego zdecydowane poparcie Unii Europejskiej i uczestnictwa w niej Polski miało decydujące znaczenie dla polskich księży. Wcześniej wiele środowisk katolickich, księży i świeckich, na czele z Radiem Maryja, wyrażało się negatywnie albo wręcz wrogo o przystąpieniu Polski do UE.

<sup>29</sup> Stowarzyszenie co prawda działa do dzisiaj, ale nabrało charakteru lokalnego i stara się oddziaływać głównie za pomocą przekazów internetowych.

<sup>30</sup> Można dodać, że wspominał o tym Seymour Lipset, zob. omówienie jego koncepcji w: M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 29 i 30.

Po śmierci papieża zmieniły się zapatrywania i kierunki działania polskiego kleru. Zmierzały one stopniowo ku powrotowi do religijności i roli Kościoła katolickiego w społeczeństwie i państwie na podobieństwo okresu przed drugą wojną światową. Walka z „liberalizmem” europejskim wyznaczała polskiemu Kościołowi szczególną, dziejową rolę obrońcy religii. Często mówi się o „konserwatyźmie” w Kościele i w prawicowej myśli polskiej. Tymczasem sądzę, iż mamy do czynienia z **tradycjonalizmem, z powrotem do czasów sprzed Soboru Watykańskiego Drugiego**, co nie ma nic wspólnego ze współczesnym konserwatyżmem religijnym i politycznym.

Sojusz Kościoła katolickiego i PiS zawiązał się już w trakcie wyborów, a po wyborach Kościół katolicki i jego przywódcy religijni wyraźnie formułowali swoje nadzieje na zmiany w polskim ustawodawstwie, przede wszystkim dotyczącym kwestii dopuszczalności aborcji. Historia zakazu aborcji po 2015 roku jest burzliwa i stała się bodźcem do kolejnych fal protestów. Już w 2016 roku Ogólnopolski Strajk Kobiet odegrał bardzo ważną rolę w organizacji protestów („czarne parasolki”). Ale ogromna fala protestów przetoczyła się jesienią 2020 roku. Przez blisko 2 miesiące tysiące młodzieży wychodziło regularnie na ulice wielkich i małych miast Polski, protestując przeciwko zmianie prawa aborcyjnego i przeciw rządowi PiS. Trybunał Konstytucyjny zakazał aborcji nawet w przypadku groźnych wad genetycznych płodu, zagrażających życiu dziecka lub matki. Oznaczało to w praktyce całkowity zakaz aborcji.

Zwycięstwo ruchu antyaborcyjnego, ruchu kościelnego i organizacji ściśle związanych z Kościołem katolickim było uwieńczeniem wieloletnich działań. Przedstawiciele Kościoła katolickiego, przede wszystkim biskupi, wyrażają treści ideologii narodowo-katolickiej, religijnie i moralnie legitymizując antydemokratyczne rządy PiS. Szczególne świadczenia ze środków publicznych na rzecz Kościoła popłynęły do o. Rydzyka i do jego konglomeratu medialnego<sup>31</sup>. Niezależna platforma dziennikarzy OKO.press niedawno zliczyła wszystkie fundusze, które wpłynęły do kasy o. Rydzyka. W końcu marca 2021 roku podała, że „[...] od początku rządów PiS do końca 2020 roku podmioty związane z o. Rydzykiem otrzymały z szeroko rozumianej państwowej kasy co najmniej **325 034 641 złotych**” (tekst Bianki Mikołajewskiej)<sup>32</sup>. Artykuł zawiera szczegółowe wyliczenie dotacji udzielonych przez instytucje państwowe i nie ma powodu, by wątpić w rzetelność obliczeń. A poza tym „datki na Rydzyka” mogły być większe, bo niewskazane w oficjalnych, jawnych dokumentach. Przy kursie złotówki ze stycznia 2022 roku wynosiłoby to ok. **71 mln euro**.<sup>33</sup> O. Rydzyk jest osobą admiirowaną przez elitę polityczną PiS, o czym informują

<sup>31</sup> Mówię o „konglomeracie”, bowiem rozliczne instytucje, składające się na toruński kompleks, nie tworzą organizacyjnie koncernu – łączy je głównie przewodnictwo ojca Tadeusza Rydzyka.

<sup>32</sup> Zob. <https://oko.press/325-milionow-rydzyka/> (dostęp 30.12.2021).

<sup>33</sup> Obliczenia wg kursu złotówki w dniu 30 grudnia 2021 roku, wynoszącym 1 PLN=4,59 EUR; zob. <https://www.nbp.pl/Kursy/KursyA.html> (dostęp 30.12.2021).

szczegółowo dziennikarze<sup>34</sup>. Język posłów czy ministrów obecnego rządu, ich wypowiedzi medialne i prasowe wskazują na używanie języka ideologicznej narracji radiomarynej. **PiS myśli ideologią stworzoną przez Radio Maryja i o. Rydzyka.**

## ■ ROZBICIE SPOŁECZEŃSTWA – KONFLIKT I ANOMIA

Destrukcyjna aktywność Prawa i Sprawiedliwości dotyka nie tylko demokratyczne instytucje, ale wpływa na stan społeczeństwa. PiS buduje bardzo konsekwentnie narodowo-katolicką, nacjonalistyczną wspólnotę. Stara się wciągnąć w zakres swego oddziaływania radykalne grupy narodowe. I to pomimo tego, że nacjonalistyczna partia Konfederacja, której posłowie są w Sejmie po wyborach w 2019 roku, jest w ostrej opozycji do pisowskiej większości.

Obecnie, po 6 latach rządów PiS-u, mamy bardzo wyraźny podział społeczny, widoczny we wszystkich sferach życia publicznego<sup>35</sup>. Podział jest niezwykle ostry. Przeciwnicy i krytycy antydemokratycznych rządów PiS-u w ogóle nie oglądają TVP i nie korzystają z innych mediów prorządowych. Dla zwolenników PiS-u media zwane publicznymi wciąż są podstawą informacji i rozumienia rzeczywistości, chociaż ostatnio coraz więcej zwolenników Prawa i Sprawiedliwości ogląda również TVN24 czy sięga do innych krytycznych mediów – prasy i portali internetowych<sup>36</sup>. Oznacza to pewne zachwianie się znaczenia prorządowych mediów. Typ propagandy uprawianej w telewizji zwanej publiczną okazuje się zbyt odbiegać od rzeczywistości doświadczanej, więc ludzie sięgają do mediów, które jeszcze niedawno uważali za „wrogie”.

Podział społeczeństwa był kreowany w istotnym stopniu przez rządzących. PiS wywoływał kilkakrotnie falę wrogości i „moralnego oburzenia” na różne grupy społeczne. Jednak nieustannie, od czasu ataku na Trybunał Konstytucyjny i jego prezesa, głównym wrogiem PiS-u są polscy sędziowie. To ich nieustannie obrzuca się stekiem obelg i stawia się im absurdalne – acz momentami chwytliwe medialnie

<sup>34</sup> Tutaj linki do materiałów prasowych, opisujących uroczystości u o. Rydzyka, zob. <https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/tak-politycy-pis-bawili-sie-u-rydzyka-wzieli-sie-za-rece-i-wideo-aa-ooH8-ZC3e-YTfr.html>; tutaj relacja w YouTube: <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=ja+k+politycy+PiS+adoruj%C4%85+o.+Rydzyka+i+jeszcze>; <https://www.newsweek.pl/polska/polityka/pielgrzymka-rodziny-radia-maryja-najwazniejsi-politycy-pis/0mwvvg7> (dostęp 30.12.2021).

<sup>35</sup> Zdanie to napisane zostało w styczniu 2022 roku. Obecnie sytuacja skomplikowała się, bo podjęcie na wielką skalę obywatelskich działań pomocowych uchodźcom wojennym z Ukrainy w dużym stopniu jeśli nie zniszczyło, to złagodziło podziały. Ukształtował się nowy rodzaj proukraińskiej wspólnoty społecznej. Nic dziwnego, że Jarosław Kaczyński postanowił wrócić do narracji o zamachu na samolot prezydenckiej delegacji w roku 2010, by zakłócić na nowo kształtowanie się niebezpiecznej politycznie wspólnoty obywatelskiej.

<sup>36</sup> Jak podano w TVN24 w dniu 3 stycznia 2022 roku, ta stacja informacyjna cieszyła się największym powodzeniem u odbiorców. Zob. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaj-online,60/fakty-tvn-i-tvn24-z-doskonalymi-wynikami-ogladalnosci-za-2021-rok,1090434.html> (dostęp 4.01.2022).

– oskarżenia. Wielu sędziów jest, jak wiadomo, poddawanych represjom, a istnienie Izby Dyscyplinarnej jest nieakceptowane przez UE i stanowi przeszkodę w uzyskaniu unijnych funduszy odbudowy po kryzysie COVID-19<sup>37</sup>.

Niemniej najbardziej wrogą kampanię zorganizowano w drugiej kampanii wyborczej prezydenta Dudy. Propagandyści PiS-u użyli hasła „walki z ideologią LGBT”, prezentując wrogi stosunek do osób nieheteronormatywnych, co już wcześniej zawarł też w swym liście Episkopat<sup>38</sup>. Ruch wyzwolenia gejów i lesbijek, który przyjął nazwę LGBT+, określono mianem „wrogiej ideologii”. Depersonalizowało to środowisko gejów, lesbijek, osób transpłciowych oraz biseksualnych. W dodatku przypisano im zanurzenie się w „ideologii marksistowskiej” i komunistycznej. Całkowicie bzdurny zarzut zawierał groźny element emocjonalny: wszak po 1989 roku „komunizm” i „komuniści” byli kategorią piętnowaną społecznie. Arcybiskup krakowski, Marek Jędraszewski, profesor nauk teologicznych, z niezwykłą wrogością wsparł hasło „przeciw ideologii LGBT”. Nazwał ludzi „głoszących ideologię LGBT” – „czerwoną zarazą”, co było jednym z najbardziej agresywnych ataków homofobicznych polskiego kleru<sup>39</sup>.

Tego typu wystąpienia zdecydowanie podburzały „prawdziwych Polaków” do wrogości wobec gejów, lesbijek i innych osób nieheteronormatywnych. Ale miało to też inny efekt: część społeczeństwa, niezajmująca dotąd zdecydowanej postawy wobec środowisk LGBT, zaczęła wyrażać swą solidarność z prześladowanymi osobami.

Wszystkie przykłady zorganizowanej wrogości wobec grup zawodowych, mniejszości itd. miały swą ogólną ramę. Była ona obecna w wypowiedziach PiS od początku po dojściu do władzy. Była to żelazna, podręcznikowa zasada rządów populistycznych: walka z elitą. W istocie wszyscy, którzy mieli inne i odrębne od PiS-u zdanie, stawali się przedstawicielami „złej elity”. Podobne zabiegi stosowano na poziomie regionalnym, gdzie wymieniono kadrę kierowniczą we wszystkich urzędach i instytucjach państwowych. Realizowano w ten sposób kolejne, populistyczne hasło „nowej klasy średniej”, rzucone przez Kaczyńskiego i powtarzane przez premiera Morawieckiego. A więc tworzenie „nowej klasy średniej” otwierało niespodziewane możliwości awansu dla chętnych. Należało poprzeć PiS albo wstąpić do tej partii. I tak się działo oraz dzieje do dzisiaj. Stąd zaskakujące awanse, które są związane z korupcyjną albo wręcz nielegalną działalnością gospodarczą awansowanych. Obecnie, po dojściu do władzy w 2015 roku, Kaczyński pozwala

<sup>37</sup> Zob. <https://www.rp.pl/fundusze-europejskie/art18978681-polska-moze-dostac-4-7mld-euro-ale-just-warunek> (dostęp 10.05.22).

<sup>38</sup> Wzbudziło to protesty uczonych, zob. <https://www.polskieradio.pl/1552/Artykul/1016664%2CStudia-gender-ustalanie-faktow-czy-pseudonauka> (dostęp 9.05.2022).

<sup>39</sup> Życiorys Marka Jędraszewskiego zadziwia, bowiem przez długi czas jego zainteresowania skupiały się na filozofii Gabriela Marcela, Emmanuela Levinasa, Edyty Stein. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marek\\_J%C4%99draszewski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marek_J%C4%99draszewski) (dostęp 30.12.2021).

na korzystanie z przywilejów władzy i nadużywanie ich, a także „przymyka oko” na niejasne i wyraźnie korupcyjne zachowania swych wybrańców. Daniel Obajtek, obecnie prezes PKN Orlen, jest tego dobrym przykładem. Ma to wyraźny cel polityczny: urzędnicy i inne osoby zatrudnione w sektorze publicznym, wykorzystując funkcje publiczne dla prywatnych celów, będą skłonni znacznie mocniej bronić się przed zmianą władzy. Zatem mamy do czynienia z budowaniem wspólnoty uwikłanej we wspólną działalność korupcyjną.

Określenie działań PiS-u jako „rządów populistycznych” wymaga dopowiedzenia. Odwołam się więc do ustaleń podręcznikowych Adama W. Jelonka i Krzysztofa Tyszki<sup>40</sup>. Piszą oni o populizmie i neopopulizmie, który przez ostatnich kilka lat dominował w socjologii. Referując cechy tej „formy sprawowania władzy” (s. 150), autorzy nie uznają jej za spójną doktrynę, a to jest zgodne z moimi założeniami. Populizm rozumiem jako odwołanie się do „ludu”, do „zwykłych ludzi” jako najliczniejszej części społeczeństwa, pozbawionej udziału we władzy przez „elitę”, która rządzi się własnym interesem, a nie interesem ogółu, a więc promuje się „**antyelityzm**”. Po drugie, „zła elita” ukrywa swe intencje, posługując się skomplikowanym językiem, więc **antyintelektualizm** staje się cechą populistów. Zdrowy rozsądek wystarczy przecież dla rozwiązania rzekomo skomplikowanych problemów. Zatem, po trzecie, populizm oznacza bezładne odwołanie się do różnych, często niezgodnych ze sobą idei, stereotypów i treści ideologicznych – **chaos poznawczy**. Po czwarte, populiści tworzyć muszą wspólnotę, wszak „zdrowy rozsądek” oznacza **wspólne myślenie i odczuwanie**, gdzie jednostki mogą czuć się silne i bezpieczne. Wymaga to, po piąte, przywódcy, **charyzmatycznego wodza**, który w prostych i jasnych słowach<sup>41</sup> będzie wskazywał, jak prosto rozwiązać problemy i dokąd zmierzać. Przedstawione cele rzekomo wyrażają „**wolę ludu**”, która stoi wyżej niż stworzone przez „elity” prawo. „Wola ludu” jest wolą moralną. Hasło „nowej klasy średniej” PiS-u świetnie tutaj pasuje: ci, którzy są działającą częścią obywatelskiego społeczeństwa, powinni wreszcie z „ludu” pochodzić. Neopopulizm zmienił się ostatnio w „populizm narodowy”/„nacjonalistyczny”. To pojęcie coraz częściej pojawia się w pracach socjologów<sup>42</sup> i opisuje zagrożenia demokracji. „Lud” zamienił się w „naród” z możliwymi, negatywnymi tego konsekwencjami. W tej sytuacji

<sup>40</sup> A.W. Jelonek, K. Tyszka, *Koncepcje rozwoju społecznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, rozdz. VII i VIII.

<sup>41</sup> Margaret Conovan pisze, że przywódcy populiści używają „colorful and undiplomatic language”, M. Conovan, *Populism for Political Theorists?* „Journal of Political Ideologies”, vol. 9, no. 3, s. 242. Zob. M. Conovan, *Populism*, Harcourt Brace Janovich, New York 1981.

<sup>42</sup> R. Eatwell, M. Goodwin, *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*, Wydawnictwo Sonia Draga-Post Factum, Warszawa 2020 (angielski oryginał ukazał się w 2018 roku). Zob. też B. Ociepka, *Populism and National Identity*, „Polish Political Science”, vol. XXXV/2006, a także A. Alietti, D. Padovano (red.), *Clockwork Enemy. Xenophobia and Racism in the Era of Neo-Populism*, Mimesis International, Milan 2020; tu: I. Krzemiński, *Politics – the Source of Nationalism and Hostility to Others*, oraz C.G. Hassan, *Populism, Racism and the Scapegoat*.

ulega zmianie treść pojęcia, bo chaotyczny zestaw „zdroworozsądkowych” idei staje się w ideologią. U nas powstaje nowa, narodowo-katolicka ideologia, opierająca się na przedwojennych, endeckich założeniach, ale istotnie wzbogacona i unowocześniona. Zdecydowana większość zwolenników PiS-u należy do narodowo-populistycznej warstwy czy części społeczeństwa, oddzielając się świadomie i wrogo od reszty, a zwłaszcza od tych, którzy jednoczą się pod przeciwnymi hasłami.

Gdy spojrzeć obecnie na polskie społeczeństwo, to można powiedzieć, że go właściwie nie ma. Język wrogości, a zarazem widoczne na wszystkich szczeblach życia publicznego szybkie i niezwykle kariery ludzi z PiS lub ich sojuszników miały wpływ na zachowania społeczne. Nieskuteczność naprawdę wielkich i licznych demonstracji wpłynęła na poczucie bezsilności i niemożności zmiany. Tym bardziej, że zarazem rząd PiS-u wprowadzał kolejne datki społeczne, np. ekonomicznie nieuzasadnione tzw. 13. emerytury (teraz także 14.). Osłabiało to skłonność do protestów i prowadziło do wyłączenia się ludzi z aktywności obywatelskiej i politycznej.

Najmocniej dotknęło to najmłodszych obywateli, protestujących jesienią 2020 roku. Efektem jest rozbicie poczucia wspólnoty obywatelskiej, egoistyczne skupienie się na własnych i rodzinnych interesach, cyniczna postawa wobec rządzących<sup>43</sup>. Można mówić, jak sądzę, o rosnącej anomii społecznej, do której przyczynił się dodatkowo COVID-19. Tak zwany lockdown, który zastosowano na początku pandemii, istotnie zahamował rozwój choroby na terenie Polski. Miał jednak doniosłe i odroczone konsekwencje psychospołeczne, szczególnie widoczne wśród dzieci i młodzieży.

Późniejszy brak przemyślanej strategii działania rządu w sytuacji pandemii wpłynął na bardzo duży rozwój kolejnych fal zakażeń. Zimą 2021/2022, niezależnie od nowych zakażeń omikronem, liczba zachorowań była olbrzymia, a ilość zgonów – jedna z największych na świecie<sup>44</sup>. Mimo to poparcie dla PiS-u, choć znacząco spadło, i tak oscyluje wokół 30%.

Jednak postawy społeczne nie tylko są zasadniczo rozbieżne, ale okazało się, że antydemokratyczne działania rządzącej partii mają paradoksalne konsekwencje.

---

<sup>43</sup> Powstający od końca lutego br. wielki ruch obywatelski pomocy uchodźcom z Ukrainy można zrozumieć jako reakcję na ten stan bezradności, możliwość podjęcia samodzielnych, pozytywnie ocenianych i moralnie wzmacniających działań, bez ingerencji, ale i kontroli ze strony państwa i rządu PiS.

<sup>44</sup> Dane pokazują, że tzw. czwarta fala na początku grudnia nie była najwyższa w Polsce, przodowała Bułgaria, ale tam 13 grudnia liczba zakażeń zaczęła spadać, w Polsce wznosiła się do góry, zob. <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,27912016,koronawirus-w-europie-zabija-teraz-glownie-slowian-i-wegrow.html>; w dniu 3 stycznia 2022 roku portal Forsal.pl zamieścił listę aktualnej liczby zgonów w 100 państwach świata i autorzy raportu komentują z zadowoleniem, że Polska spadła na niższą pozycję, niż to było kilka dni wcześniej. Tymczasem, licząc zgony na 100 tys. ludności, Polska zajmuje czwarte miejsce – za Trynidadem i Tobago, Gruzją, Węgrami... Zob. <https://forsal.pl/artykuly/8134684,pandemia-covid-19-polska-na-tle-swiate.html> (dostęp 3.01.2022).

Badania wielokrotnie cytowanego CBOS-u pokazują, że w okresie między 2016 a 2021 rokiem wydatnie wzrosły postawy pro-demokratyczne i to mierzone na wiele sposobów<sup>45</sup>. Mimo to rząd, dążąc do zniszczenia demokracji i ustanowienia totalizującej, jednopartyjnej władzy, nieustannie postępuje tą drogą. Poczucie bezkarności ludzi związanych z władzą PiS oraz poczucie bezradności, nieskuteczności działania, cynizm i egoizm kręgów rodzinnych dobrze opisują sytuację<sup>46</sup>. Chciałbym do tego dodać istotny element, który niewątpliwie wzmocnił populistyczną i antyelitarną argumentację PiS-u. Poczucie niespełnionych aspiracji powiązane z oskarżeniami wobec „elity” dało bodziec, by patrzeć na innych przez pryzmat osobistej zazdrości: „bo im się powodziło lepiej”. Do schematu, wyjaśniającego skuteczność populistyczno-narodowej propagandy PiS-u, warto włączyć kategorię **resentymentu**. Refleksja Maxa Schelera na temat resentymentu pokazuje, jak zazdrość zamienia się we wrogą zawiść, czyhającą na okazję zemsty na tych, którym się bardziej w życiu „udało”. W potocznych językach zachodnich, francuskim czy angielskim, słowo „resentiment” jest na porządku dziennym. Polski odpowiednik „zawiść” jest słowem **zasadniczo unikany**. Nie jest to przypadkowe: badania sprzed wielu lat pokazały resentymentowy obyczaj reagowania na cudze sukcesy. Nawet, gdy obłudnie gratuluje się koledze/koleżance z pracy, to raczej nie stara się jemu/jej dorównać, ale czeka się na moment, kiedy można będzie jej/jemu zaszkodzić. Pokazać światu, że ta czy ten chwalony i wywyższony wcale nie są tacy „dobrzy”<sup>47</sup>. Więc można, będąc człowiekiem w miarę zadowolonym ze swego stanu, odczuwać satysfakcję, że ci, „którzy są wyżej”, są degradowani...

## ■ OPOZYCJA WOBEC ZAGROŻENIA

Jeśli stwierdziłem, że „nie ma społeczeństwa”, to miałem na myśli widoczny rozbrat między zwolennikami PiS-u a resztą społeczeństwa, rozbitą na różne grupy i kategorie. Nie propisowska część społeczeństwa nie tworzy wspólnoty, choćby przypominającej zastęp zwolenników PiS-u. Fakt, że mimo fal samoorganizowanych

<sup>45</sup> Por. *Stosunek do demokracji i ocena jej funkcjonowania. Komunikat z badań 57/2021*, CBOS, Warszawa, maj 2021. Badania te pokazały znaczący wzrost przekonania o wyższości demokracji nad innymi ustrojami (rys. 1 i tab. 1, s. 2), niezgodę na stwierdzenie, że dla badanego forma rządów nie ma znaczenia (rys. 2 i tab. 2, s. 3), niezgodę na stwierdzenie, że rządy niedemokratyczne niekiedy są lepsze od demokratycznych (rys. 4 i tab. 4, s. 6).

<sup>46</sup> W cyt. badaniach z przypisu poprzedniego okazało się, że w roku 2021 nieco spadło zarówno przekonanie o wyższości ładu demokratycznego, jak też o znaczeniu demokracji dla życia zwykłych obywateli, zob. *Stosunek do demokracji...*, dz. cyt., s. 2 i 3. Poziom odpowiedzi jest i tak bez porównania wyższy niż w roku 2015 i wcześniej.

<sup>47</sup> Opieram się na badaniach Kingi Lachowicz-Tabaczek, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Por. K. Lachowicz-Tabaczek, *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2004 oraz ; K. Lachowicz-Tabaczek, B. Lewandowska, M. Kochan-Wójcik, B.E. Andrzejewska, A. Juskiewicz, *Grandiose and vulnerable narcissism as predictors of the tendency to objectify other people*, „Journal Current Psychology”, vol. 40/2021, s. 5637–5647.

protestów przeciw antydemokratycznym rządóm, nie powstała bardziej widoczna wspólnota polityczno-społeczna, jest efektem błędów polskiej opozycji. O jakie błędy może chodzić?

Po pierwsze, antyustrojowe działania PiS-u nie były zawarte w głoszonym w kampanii programie. Hasła kampanii budowały obronną mobilizację wobec uchodźców i złych, antynarodowych, poprzednich rządów. Zawierały populistyczne obietnice, z których najważniejsze zaczęto realizować bardzo szybko po wygranych wyborach. Nie było mowy o tzw. dobrej zmianie jako zmianie ustrojowej. Opozycja zbyt późno zaczęła na to wskazywać.

Po drugie, siła wrogiego ataku na główną partię opozycyjną, Platformę Obywatelską, zaskoczyła wszystkich na politycznej scenie. Co prawda, język w polskiej grze politycznej był już wcześniej językiem agresywnym i mało dialogowym, lecz po wygranych wyborach oskarżenia – na ogół insynuacje – formułowano w niezwykle agresywnym i moralnie deprecjonującym języku, niespotykanym wcześniej po 1989 roku.

Po trzecie, już pierwsze decyzje, zmieniające demokratyczne instytucje państwa, wskazywały, że legalnie wybrana partia dąży do autorytarnej władzy. Opozycja, a przede wszystkim Platforma Obywatelska, nie potrafiła odpowiedzieć na oskarżenia, w większości tylko pozorujące rzeczowe zarzuty. Nie odczytano także właściwie podstawowego dążenia Kaczyńskiego i jego partii. Zbyt długo traktowano działania i narrację PiS-u jako normalną rozgrywką partyjną, bardzo ostrą, ale mieszczącą się w ramie demokratycznej walki politycznej. Tendencja do łączenia sił opozycyjnych pojawiła się dość późno, a wspólna obrona demokratycznego państwa była narażona na konkurencyjne, partyjne tarcia. Wciąż pojawiają się koncepcje antyzjednoczeniowe w partiach opozycyjnych<sup>48</sup>.

Na obronę opozycyjnych partii i polityków można powiedzieć, że reguły, prawa i procedury parlamentarne były łamane w bezczelny sposób. Przykładem były obrady komisji sejmowych, w trakcie których nie dopuszczano do głosu posłów opozycji, zatrzymywano zaproszonych gości-ekspertów albo nie udzielano im głosu itp., itd. Doprowadziło to do strajku opozycji w sali sejmowej, gdy przeniesiono obrady Sejmu do innej, tzw. Sali Kolumnowej. Posłom opozycji uniemożliwiono wzięcie udziału w obradach. Strajk trwał w sali obrad Sejmu w czasie świąt Bożego Narodzenia 2016 roku aż do połowy stycznia 2017 roku. Należy dodać, że wokół Sejmu odbywały się demonstracje, wspierające posłów, w niektórych dniach bardzo liczne<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Można tu wskazać np. ostatnią książkę Aleksandra Halla, *Anatomia władzy i nowa prawica*, Znak, Kraków 2021. Hall dąży do powstania „nowej prawicy” opartej na nowoczesnym konserwatyzmie i postuluje odrębność dwóch bloków opozycyjnych w rozgrywce wyborczej z PiS-em.

<sup>49</sup> Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys\\_sejmowy\\_w\\_Polsce](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_sejmowy_w_Polsce) (dostęp 4.01.2022). Inny opis wydarzeń na stronie OKO.Press: <https://oko.press/pamietacie-16-grudnia-2016-wtedy-zaczelo-sie-w-sejmie-to-co-mamy-dzis-przypominamy-tamten-skandal/> (dostęp 4.01.2022).

Protest nie skończył się dobrze. W czasie jego trwania lider drugiej co do wielkości partii opozycyjnej, Nowoczesna, wyjechał do Portugalii oraz na należącą do niej Maderę w Nowy Rok 2017, gdy jego koledzy okupowali salę sejmową. Miało to fatalne konsekwencje dla niego samego i dla partii<sup>50</sup>. Ryszard Petru był twórcą partii Nowoczesna, która nawet nosiła początkowo jego imię (Nowoczesna Ryszarda Petru)<sup>51</sup>. Po zakończeniu strajku i po wyprawie na Maderę z koleżanką posłanką utracił w kilka miesięcy swoją pozycję, a dość duże poparcie Nowoczesnej (20%, czasem więcej) znacząco spadło.

Wspominam o tym, bo sprawa ta dotyczy kwestii stereotypów i postaw wobec „polityki”, „polityków” i partyjnego systemu politycznego. Polityka w latach 1980 i 1981 w Polsce nabrała niemal antycznego znaczenia: jeden z autorów piszących o ruchu Solidarności porównał go z ateńską obywatelskością<sup>52</sup>. Politykę rozumiano jako konieczność zaangażowania się obywateli z troski o państwo i sposób rządzenia nim.

Po 13 grudnia 1981 roku myślenie społeczne dość szybko uległo zmianie: przekonanie o sile argumentów w publicznej debacie politycznej zastąpiła pesymistyczna opinia, że w polityce liczy się siła, siła wręcz fizyczna, a nie argumenty, tym bardziej argumenty „zwykłych ludzi” w debacie publicznej.

Z czasów komunizmu w Polsce pozostała nieufność do partii politycznych. Od początku przemian znacząca część wyborców nie znajdowała partii, którą uznawałyby za reprezentującą jej interesy i przekonania. Sens polityki ograniczono do rozgrywki partyjnej o władzę. Jest to obecnie powszechne w dyskursie publicznym i w społecznej świadomości. Rzadko znaleźć można odwołania do polityki jako troski o dobro wspólne lub namysł o wspólnym losie. Dość powszechny jest pogląd, że motywacją do podjęcia roli polityka jest chęć... wzbogacenia się i realizacji prywatnych interesów. Takie przekonania wyrażali mieszkańcy badanych przez nas (byłem kierownikiem zespołu badawczego) dwóch miast powiatowych<sup>53</sup>. Dotychczas pogląd ten jest akceptowany przez znaczną część społeczeństwa. Nad polityką i politykami wisi cień moralnej nieufności. Postępowanie wspomnianego polityka partii Nowoczesna podtrzymywało negatywny stereotyp polityków, głównie zajętych swymi interesami i własnym powodzeniem.

<sup>50</sup> Informacje prasowe: <https://polskatimes.pl/ryszard-petru-i-joanna-schmidt-relaksuja-sie-na-maderze-podczas-protestu-opozycji-w-sejmie/ar/11648468>. Bardziej szczegółowa analiza OKO. Press <https://oko.press/madera-sprawa-polska-petru-zapomnial-czasach-zyje/>. Analiza sytuacji z lipca 2017 roku, kiedy Ryszard Petru opuszcza partię i politykę, wracając do biznesu: <https://www.rp.pl/komentarze/art1253581-ryszard-petru-zlote-dziecko-wraca-do-biznesu> (dostęp 4.01.2022).

<sup>51</sup> Informacje na ten temat: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowoczesna> (dostęp 5.01.2022).

<sup>52</sup> B. Świdorski, *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, 1996.

<sup>53</sup> I. Krzemiński, P. Śpiewak, *Po rewolucji. Konsolidacja demokracji w małych miastach: Mława i Szczecinek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012; zwłaszcza podrozdział *Kto zyskał, a kto stracił na zmianach?*

Warto zauważyć znaczący ruch społeczny, który pojawił się w roku 2021: Kongres Katoliczek i Katolików. Ludzie, którzy uważają się za wierzących katolików, postanowili zacząć naprawę Kościoła. Kongres zaczął działać w niesprzyjającym momencie pandemii i rozwijał swą działalność intelektualną i praktyczną za pomocą platformy internetowej. Obecnie wzrosły możliwości bezpośredniego działania. Jest to próba, jak to się mówiło w czasach Solidarności, oddolnej naprawy Kościoła, chociaż odbywa się przy udziale nonkonformistycznych duchownych. Ciekawe, że do Kongresu Katoliczek i Katolików przystąpili protestanci oraz osoby niewierzące, ateści, którzy uznając znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce, chcieli się włączyć w działania naprawcze i odciągnąć kler od udziału w popieraniu antydemokratycznego rządu<sup>54</sup>.

## ■ PODSUMOWANIE

Podstawowe wnioski ujmijemy w możliwie ogólnych kategoriach:

1. Z całą pewnością sytuacja w Polsce pokazuje polityczną siłę populizmu i to populizmu narodowego, nacjonalistycznego. Nie jest to czymś wyjątkowym we współczesnej Europie i świecie. Specyfika Polski (podobnie Węgier) polegała na tym, że antydemokratyczni politycy wykorzystali niezaspokojone aspiracje dostatecznie szerokich rzesz społeczeństwa. Populistyczna strategia gospodarczo-społeczna nie byłaby jednak tak udana bez czynnika narodowo-katolickiego. Szczególne znaczenie należy przypisać oficjalnemu włączeniu się Kościoła katolickiego, jego biskupów i większości Episkopatu w poparcie antydemokratycznej partii PiS.

2. Ruch narodowo-katolicki niósł i niesie ze sobą w istocie antydemokratyczne przesłanie i reaktywuje zarówno tradycyjny model katolicki, jak analogiczny model obyczajowy. Poparcie znaczącej części obywateli, udzielane antydemokratycznemu rządowi i partii, bierze się z obaw i lęków przed zmianą. Zmianą kulturową, z którą ludzie Kościoła w Polsce zaczęli walkę niemal zaraz, gdy zaczęła się transformacja systemowa. Najlepszym przykładem jest stosunek do feminizmu i do osób homoseksualnych. Ideologiczna interpretacja, jaka rozpowszechniona jest w polskim Kościele, jest nie tylko wroga, ale uznaje zjawiska wolności seksualnej za zagrożenie dla rodziny i dla narodowej tradycji. W Polsce tempo przemian systemowych było bardzo duże, a niedostatek działań edukacyjnych i niedofinansowanie instytucji kultury sprzyjało obecnie obserwowanemu oporowi wobec współczesnej wiedzy naukowej i aktualnej świadomości kulturowej (dodać trzeba instytucjonalnie zorganizowany wpływ tradycjonalistycznego Kościoła).

---

<sup>54</sup> Strona KKK: [https://kongreskk.pl/2021/11/10/kongres-otwiera-internetowa-platforme-konsultacji-synodalnych/?gclid=CjwKCAiAz--OBhBIEiwAG1rIOnnyIgsRzpSO11O\\_A6kiRIJi7MOsW-1fbHZ5TBaHMDG47RcOiuLh9WRoCKWkQAvD\\_BwE](https://kongreskk.pl/2021/11/10/kongres-otwiera-internetowa-platforme-konsultacji-synodalnych/?gclid=CjwKCAiAz--OBhBIEiwAG1rIOnnyIgsRzpSO11O_A6kiRIJi7MOsW-1fbHZ5TBaHMDG47RcOiuLh9WRoCKWkQAvD_BwE) (dostęp 10.01.2022).

3. Prodemokratyczne partie w latach rozwoju i konsolidacji demokracji nie przeciwstawiały się w jednoznaczny sposób inwazji ideologii antyliberalnych, antydemokratycznych i nacjonalistycznych. Nie postawiono też tamy procesowi budowania wrogiego ruchu politycznego po 2010 roku. Politycy zarówno lewicy (Sojusz Lewicy Demokratycznej), jak i bardziej liberalnego ugrupowania (Platforma Obywatelska) nie docenili ani intelektualnie, ani praktycznie społecznych procesów mentalnych, świadomościowych. Reformowanie szkolnictwa nie było konsekwentne, a narażone na nieustanne i doraźne zmiany, głównie polityczno-ideologicznego charakteru, a nie merytorycznie motywowane. Wielka systemowa przemiana, jakkolwiek przez ludzi pożądana, była trudnym okresem w życiu jednostek i wspólnot społecznych. Żaden z aktorów politycznych nie przywiązywał wagi do szerzenia wśród dorosłych obywateli wiedzy o instytucjach demokratycznych i zasadach państwa prawa. Nie powstały też niezbędne w takiej sytuacji organizacje kształcące i formujące polityków, świadomych uczestników życia publicznego. Wydaje mi się to ważną sprawą, szczególnie istotną w czasach internetowych społeczności. Mamy bowiem do czynienia ze znaczącym obniżeniem się autorytetu nauki i naukowców, szerzeniem absurdalnych informacji o świecie i możliwościach manipulacji świadomością zbiorową na niespotykaną wcześniej skalę<sup>55</sup>. Rządy demokratyczne powinny z niezwykłą starannością zadbać o dopływ rzetelnej wiedzy do możliwie szerokich kręgów społecznych, zwłaszcza zaniedbanych informacyjnie. Dobre wykształcenie, które daje nie tylko wiedzę, ale uczy samodzielnego racjonalnego myślenia, to podstawa demokracji.

Realizacja tego zadania wcale nie jest mało praktycznym postulatem: można je prosto wprowadzić w życie. **Ludzie uczą się zasad i wartości państwa, kiedy realnie uczestniczą w życiu publicznym i w polityce.** Polskie partie polityczne na ogół nie uznawały za ważne ani prowadzenia debat społecznych, ani informowania i dyskusowania ze społeczeństwem o swych planach i koniecznych decyzjach. Przykład z reformą emerytalną PO-PSL jest wyjątkowo smutną ilustracją niedostatku powiązania polityków z ich wyborcami. Być może partyjna alienacja jest nie tylko w Polsce ważnym czynnikiem aktualnych problemów z demokracją. Rozczarowanie elitami politycznymi jest przecież wszędzie widoczne w demokratycznym świecie Zachodu.

4. Staralem się pokazać, że antydemokratyczny zamach nie zyskał poparcia większości społeczeństwa. Podkreślić należy niesłyszany opór polskich sędziów przed zmianą niszczącą autonomię sądownictwa. Zasluguje to na wielkie uznanie

---

<sup>55</sup> Niezwykle poruszające przykłady efektów manipulacji opinią publiczną via Internet i portale społecznościowe przyniosła książka Timothy'ego Snydera, *Droga do niewolności*, Znak, Kraków 2019. W Polsce pojawił się też przekład pracy Shoshany Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości dla nowej granicy władzy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2020. Ta ostatnia książka pokazuje, z jednej strony, technologię nowoczesnego oddziaływania na ludzi, z drugiej jednak trudno nie zauważyć zdecydowanego obciążenia ideologicznego jej koncepcji wyjaśniających.

i różni Polskę od Węgier. Po roku 2016, kiedy wybrana legalnie partia przystąpiła do niszczenia demokratycznych instytucji, mieliśmy do czynienia z wieloma ruchami oporu i przeciwstawienia się złym zmianom. Dobra organizacja protestów to ważna cecha działań Polaków, na ogół jednak nie przeradza się w sformowanie równie potężnych, trwałych form (np. stowarzyszeń).

5. Realia krajowej sceny politycznej pokazują słabość instytucji demokratycznych, całkowicie zaskoczonych dobrze przemyślanym atakiem PIS-u. Podstawową sprawą wydaje się być dwuznaczny stosunek do prawa w polskim społeczeństwie. Z jednej strony uznaje się „państwo prawa” za jedno z najważniejszych osiągnięć transformacji<sup>56</sup>, z drugiej Polacy nagminnie łamią przepisy regulujące codzienne życie. A minione sześć lat jest pokazem łamania przepisów Konstytucji RP i prawa przez rządzącą partię.

Instytucją, która okazała się najbardziej odporną na zabiegi antydemokratyczne, był i jest lokalny samorząd terytorialny. Rządzący PiS na wiele sposobów dąży do osłabienia samorządności terytorialnej i poddania jej centralnej kontroli państwowej. Przede wszystkim służyły temu rozmaite, niekorzystne decyzje dotyczące finansowania samorządów. Samorządowcy z różnych szczebli przekazują opinii publicznej, o ile mniejszymi sumami budżetu będą dysponować na wydatki, zaspokajające potrzeby lokalnych społeczności. Bez względu na konsekwencje wprowadzanych obecnie zmian chcę zwrócić uwagę na znaczenie niezależnych, terytorialnych organów samorządowych dla demokracji i możliwości przeciwstawiania się antydemokratycznym transformacjom. Samorządy terytorialne okazały się najsilniejszą zaporą przeciwko powrotowi do scentralizowanego państwa, przypominającego PRL.

6. Bez względu na to, w jak dużym stopniu ostatnie zwycięstwo wyborcze PiS-u nie było do końca efektem spontanicznego poparcia<sup>57</sup>, w opinii publicznej uznano jego legalną wygraną. Nie można zakwestionować legalności wyborów szczególnie z 2015 roku. Poczucie demokratycznej legalności antydemokratycznej władzy ma istotne znaczenie psychologiczne i polityczne. Zapewne wpływa na osłabienie działań antypisowskich, a część politycznego i moralnego gniewu antypisowskich obywateli kieruje się przeciw tym, którzy wciąż popierają rządy PiS-u. Stopień emocji i wzajemnej niechęci, tym większy, gdy rośnie wiedza o niemoralnych nadużyciach antydemokratycznej władzy, uniemożliwia jakikolwiek dialog.

7. Wycofanie i nieefektywność protestów skierowały moją myśl ku koncepcjom Georga Simmela<sup>58</sup>. Simmel analizował sytuację jedynowładztwa – tyranii, która,

<sup>56</sup> I. Krzemiński, P. Śpiewak, dz. cyt., np. tabele na s. 131–135.

<sup>57</sup> Mam na myśli ujawnienie inwigilacji obecnego senatora PO Krzysztofa Brejzy, szefa kampanii wyborczej PO w roku 2019, za pomocą oprogramowania Pegasus. Obserwacja Brejzy obejmowała cały okres wyborczy, a więc PiS miał dobrą informację o planowanych działaniach wyborczych swych przeciwników. Zob. przypis 28.

<sup>58</sup> G. Simmel, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

nawet nieakceptowana, nie wywołuje buntów obywateli i pozwala władzy na codzienne funkcjonowanie. Wyjaśnia to pozostawieniem swobody działania większości obywateli w codziennej sferze społecznej i możliwości realizacji znaczącej części osobistych i rodzinnych celów. W Polsce obecnie większość ludzi zgodzi się z tym, że prawa obywatelskie rząd PiS ogranicza. Ale przemoc i represje dotknęły wybiórczo różne kręgi społeczne i grupy. Mamy grupę prześladowanych sędziów, represje – w tym karne – dotknęły grupki działaczy opozycji obywatelskiej (np. członków stowarzyszeń protestujących przeciw antydemokratycznym rządóm, jak choćby członków organizacji Obywatele RP) oraz uczestników demonstracji. Wpływa to na zachowania obywateli w przestrzeniach publicznych, także w miejscu pracy, szczególnie w mniejszych miastach. Jednak rodzaj ograniczeń, jakich doświadczają we własnym życiu, nie jest na tyle alarmujący, aby skłaniał do stanowczych działań.

Napaść putinowskiej Rosji na Ukrainę i tocząca się tam okrutna wojna ma istotne konsekwencje społeczne i polityczne. Nieprzewidywalny wybuch pomocowej aktywności Polek i Polaków wobec uchodźców z Ukrainy (głównie „uchodźczyń”) przybrał rozmiary bardzo dużego ruchu obywatelskiego. Chęć pomocy setkom tysięcy kobiet z dziećmi, uciekających przed wojną, a teraz spod bomb i rakiet, była w dużej części niezależna od wyborów politycznych działających ludzi. Trwająca już wiele tygodni pomoc była organizowana przy minimalnym udziale organów państwowych, chociaż sprawdziły się kolejny raz samorządy lokalne. Samoorganizacja utwierdza nowe relacje i nowe postawy wielu ludzi. Buduje też w praktyce sieć nowych więzi i identyfikacji społecznych. Nadaje specjalne znaczenie organizacjom pozarządowym, pełniącym szczególną funkcję w tym ruchu obywatelskim. Powstaje w ten sposób wielka, niezależnie działająca siła społeczna, której celem jest organizacja pomocy i niejako włączenie w życie Polski ogromnej rzeszy przybyszów.

Oczywiście, stwarza to wiele problemów i konfliktów, jednakże siła kooperacji i poczucie wspólnoty proukraińskiego działania buduje nową tożsamość ruchu obywatelskiego. Poczucie wspólnoty, przekraczające dotychczasowe bariery i podziały społeczne, stanowi wielką potencjalną siłę, również polityczną. Sądzę, że niespodziewany powrót Jarosława Kaczyńskiego do narracji o zamachu na samolot prezydencki w 2010 roku można odczytać jako akcję wymierzoną w tę nową wspólnotę społeczną i służyć ma aktualizacji podstawowego podziału, a właściwie niemal rozłamu społeczeństwa. Skoro ten rozłam zaczął się rozmywać we wspólnocie pomocy Ukraińcom, trzeba go przywołać jeszcze raz, bo nowa wspólnota na pewno wymyka się z rąk rządzących obecnie Polską.

Można mieć nadzieję, że zarówno trudna sytuacja gospodarcza i niebezpiecznie rosnąca inflacja, jak i rodząca się wspólnota pomocy obywatelskiej sprzyjać będą także prodemokratycznym postawom i zachowaniom społecznym.

Ireneusz Krzemiński

## WHAT HAPPENED TO POLAND?

In this article the author attempts to describe the social and political reasons of the authoritarian shift in Poland under the Law & Justice (PiS) coalition government. The nationalist and catholic ideology is at the root of dismantling the institutions of the state of law. Unfulfilled economic and social aspirations of large segments of the society were the real reason for the approval of the populist and antidemocratic actions of L&J government. Secondly, the disastrous presidential and parliamentary campaigns of the Civic Platform in 2015 opened the door to power for L&J. There were several self-organized spontaneous protests against antidemocratic policies of the L&J government, but the followers of the governing party have been and still are big enough in number thanks to the support of the Catholic Church hierarchy for the government. Polarization of the Polish society has never been bigger, but prodemocratic attitudes have also been growing recently. Strong prodemocratic local governments and the unanimous support of the majority of the population for the Ukrainian refugees are among the factors of hope for the democratic shift in the Polish electorate, but the opposition parties must undertake a more united and determined action.

**Słowa kluczowe:** niezaspokojone aspiracje ekonomiczne i społeczne, wroga polaryzacja społeczeństwa, populizm, antydemokratyczny ruch narodowo-katolicki, erozja państwa prawa, ruchy społecznego oporu, resentment, demokratyczny samorząd lokalny, współpraca opozycyjnych partii politycznych

**Keywords:** unfulfilled economic and social aspirations, hostile polarization of the society, populism, antidemocratic national-catholic movement, erosion of the state of law, movements of social disobedience, resentment, democratic local government, cooperation of political opposition parties